

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.  
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.  
W tekście . . . . . 20 „  
Nadesłane . . . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . . . 5 „  
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Deklaracja programowa młodych. — Najwyższy czas. — Walka o młodzież. — Walny Zjazd Delegatów Okr. Związku Młodzieży. — Korespondencja z Kresów. — Kronika policyjna

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

## DEKLARACJA PROGRAMOWA MŁODYCH.

Na świeżo odbytym zjeździe Młodych Obozu Wielkiej Polski Ziemi kieleckiej przyjęto następującą deklarację programową:

My, Młodzi z Ziemi Kieleckiej, widząc w idei Obozu Wielkiej Polski siłę, która porusza głębokie i gorące pragnienia i uczucia, nurtujące dusze — rozumiejąc, że tylko myśl Obozu Wielkiej Polski rozewrze przed Narodem wielkość i potęgę, chcąc dać świadectwo, że zdajemy sobie sprawę, iż dla rozkwitu idei Obozu Wielkiej Polski szeregi jego muszą objąć całą Polskę i sięgnąć we wszelkie Jej zakątki — oddajemy swe siły tej wielkiej idei, świadomi, że jak przed pokoleniem ojców naszych stało wielkie zadanie wskrzeszenia Państwa Polskiego, tak my, młodzi, obarczeni jesteśmy odpowiedzialnością za trwałość, wielkość i potęgę budowy naszej Ojczyzny

### OŚWIADCZAMY:

nie spoczniemy, poki w duszy Narodu naszego nie zniszczymy jadu bierności, ustępliwości i gnuśnej bezwoli w sprawach losów Ojczyzny; zwalczać będziemy bierność jako zdradę Narodu, którą piętnować i tępić należy.

Wiemy, że bezwola i gnuśność w służbie Narodu sączą w dusze polskie zgubne pojęcia oparte na zgniliznie doktryn liberalnych i socjalistycznych, przedostające się przez kanały międzynarodowych organizacyj z zakonspirowaną masonerią na czele.

Siły te jako wrogię Narodowi, są naszym wrogami.

Widząc nieustalone i chwiejne losy naszego Narodu i Państwa, pragniemy oprzeć je na nowoczesnych podstawach, ostro i bezwzględnie zrywając ze wszystkim, co zmurszałe w dotychczasowych formach życia narodów.

Jednym ze źródeł poniżenia Narodu i Państwa jest samowola jednostek i klas społecznych, którą będziemy zwalczać, wprowadzając w życie zasadę, że prawa Narodu i obowiązki wobec niego są pierwszym prawami klas i jednostek.

Rozumiemy, że jedną z podwalin potęgi państwa i wielkości Narodu jest dobrobyt obywateli.

Potęgi państwa i dobrobytu obywateli nie osiągnie się, gdy wytwórczość jego materialna dzielona będzie walką klas; walkę tę uważamy za zjawisko obce postępowemu rozumieniu życia społecznego i gospodarczego; uważamy ją za stan chorobliwy; moc narodu wyrosnąć może jedynie przy solidarnej współpracy klas.

Wysoko pragniemy podnieść godność pracy, przez którą okazuje się miłość ojczyzny.

Walką twórczą w życiu Narodu, jest nie walka klas, lecz współzawodnictwo w służeniu interesom Narodu, którego organizacja oprzeć się winna na zasadach hierarchji. Widząc chaos i niepewność losów kultury narodowej, pragniemy nasze młode siły oddać celom Obozu Wielkiej Polski.

W walce jego o ugruntowanie, moralności opartej na niezniszczalnej wielkiej i wiecznej sile zasad Kościoła Katolickiego.

W walce o skupienie w rękach Narodu polskiego pełni praw w Państwie Polskiem, we wszystkich dziedzinach jego życia, w walce tej pragniemy stać w pierwszym szeregu.

Wierząc w moc twórczą naszych przekonań, zdajemy sobie sprawę z przełomowego ich znaczenia w kształtowaniu życia polskiego i polskich charakterów.

Wiedź nas będzie duch przeszłych pokoleń i poczucie odpowiedzialności pokoleń przyszłych, którym przekazać winniśmy wielką spuściznę.

Celem naszym — potęga i wielkość Ojczyzny, siłą — niewzruszona wiara w osiągnięcie celu naszego, odowiazkiem — poświęcenie wszystkiego w walce o cel ten.

Niech żyje Obóz Wielkiej Polski!

Niech żyje twórca jego — Roman Dmowski!

## Zawiadamia się!

P. T. Członków, że w lokalu Tow. Kasynowego od dnia 22 sierpnia b. r. uzyskano pozwolenie wyszynku:

**Piwa Żywieckiego Okocimskiego Pasteryzowanego.**

Kasyno urzędnicze w Rzeszowie.

WYDZIAŁ.

w znacznej mierze usprawiedliwiają. Przeszłość jednak nie usprawiedliwia teraźniejszości do położenia rąk i biadania. Właśnie dziś, najwyższy czas, spojrzeć jutru w oczy, wspomnieć na dzieci i wnuki swoje, wyobrażować sobie Polskę i Naród, co się z nimi stać może, gdy się nie przeciwstawimy zwartemu frontowi żydowskiemu — i zabrać się do pracy. **Mieszczanstwo polskie ma grunt pod nogami — piękną tradycję swoją, rasę dobrą i duszę uczciwą.**

Nie mówimy o plutokracji mieszczańskiej, której u nas nie ma, lecz o drobem mieszczaństwie i o robotniku miejskim, z nich wyobrażamy sobie ową armię frontową, szturmową, która ma iść zdobywać Polskę dla Polaków.

Teren i praca w tej walce — wdzięczne w bilansie narodowym — poważne, w charakterze i celu — godne wielkiego wysiłku i cierpliwości.

Przy pracy i poświęceniu znajdziemy kadry liczne w mieszczaństwie naszym, jednak pod warunkiem że do sztabu głównego — dowodzącego wstąpi inteligencja mieszczańska, jeśli do tego sztabu wstąpi cała inteligencja urzędnicza i z wolnych zawodów, dotychczas w sobie zamknięta i opanowana kwietyzmem społecznym.

Rolę dowództwa w tej wojnie żydowsko-polskiej wzięto na siebie Towarzystwo „Rozwój“ z centralą we Warszawie, z komendantami okręgowymi po wszystkich miastach Polski, jak długa i szeroka. I w Rzeszowie mamy taką komendę od szeregu lat. Pracowała ona z większym lub mniejszym wysiłkiem, dla nieuprzedzonego obserwatora z pewnym skutkiem. Od kilku miesięcy praca jej osłabła. Niechże kadry jej zasili inteligencja mieszczańska czy zawioda czy wolna i doda sił do pracy. **Najwyższy czas!**  
Zarząd Twa „Rozwój“.

## Walka o młodzież.

W każdej dziedzinie ideologia obecna stara się wycisnąć swe krzykliwe odrębne, choć mało twórcze, piętno. I dusze młodzieży pragną niektórzy masowo w orbitę tych operacji wciągnąć. Walka o młodzież, o jej poglądy, ideały, walka o jej ogniste serce jest nie mniej zaciętą od politycznych czy społecznych utarczek.

Nie możemy stać bezradni i beczynni, my, katolicy, wobec wysiłków i zakusów tych, którzy chcą conajmniej zbagatelizować walory religijne w młodocianych umysłach. A niestety, takie objawy spotykamy dzisiaj na szerokich terenach ojczyźnego kraju nie tylko w miastach wielkich, ale i w miasteczkach, nawet często i po wsiach, choćby osławiony „Strzelec“. Nie wolno nam się przyglądać li tylko krytykować,

## Najwyższy czas!

Państwo Polskie nie jest państwem narodowo jednolitem. Oprócz rdzennej polskiej ludności ma trzecią część mniejszości narodowych: Niemców, Rusinów i Żydów. Te mniejszości narodowe, którym, albo mało, albo zupełnie niezależnie na sile państwowej i gospodarczej narodu polskiego, wszędzie, gdzie tylko mogą, czy w Sejmie, czy sejmikach, czy w samorządach gminnych łączą się tworząc wspólny front do zdobywania dla siebie coraz większych uprzywilejowań — nie praw, bo te mają zagwarantowane — kosztem naszym, ludności rdzennej polskiej.

We Wielkopolsce groźny taki nieprzyjacielski front tworzą Niemcy z nielicznymi jeszcze na razie Żydami, na Kresach wschodnich Żydzi i Rusini, u nas w Małopolsce zachodniej i środkowej sami Żydzi. Głównymi ośrodkami żydowskimi są miasta.

Żydostwo jest zatem wyłącznie żywiołem mieszczańskim, więc z natury rzeczy wypada, że z naszej strony bezpośrednio w obliczu nieprzyjaciela znalazło się mieszczaństwo polskie. A zatem ono jest na froncie — ono powinno więc stać się armją czynną w walce narzuconej nam przez żydostwo. Ponieważ jednak żydostwo zagraża interesom ogólnie narodowym, reszta narodu w w tej wojnie żydowsko - polskiej po-

winna pracować na tyłach, stanowić po części rezerwy, po części pomoc w działaniach poszczególnych.

Tak jak armja wojskowa, tak i ta armja cywilna w wojnie żydowsko-polskiej, musi mieć dowództwo i kompanje szturmowe. Dowództwem ma być inteligencja mieszczańska, kompanjami szturmowymi rzemiosło i kupiectwo polskie. Dowództwo ma dawać ideje, plan, metody i kierownictwo — kompanje szturmowe mają działać i zdobywać. Aby móc działać i zdobywać należy tę armję szturmową czynną przygotowywać i ćwiczyć przez życiowe, obywatelskie i moralne wyszkolenie mieszczaństwa polskiego. **Ze złym żołnierzem przegra najlepszy dowódca.**

Niestety dzisiaj tylko mała część naszego mieszczaństwa walczy bezpośrednio z zalewem żydowskim, odpowiednio uświadomiona, dostatecznie energiczna i kulturalna. Ogromną większość mieszczaństwa polskiego trzeba jeszcze szkolić, trzeba ją uczyć, jak ma żyć, jak ma pracować, jak na świat patrzeć, jak o siebie dbać, jak wzmacniać swój charakter i udoskonalać duszę, jak się organizować, do czego i jakimi drogami dążyć.

Słowa te nie powinny nikogo ani wstydić ani obrażać. Cały naród polski spóźniony jest w rozwoju kulturalnym w wielu dziedzinach, a mieszczaństwo nasze miało dotychczas takie warunki historyczne, że one jego stan obecny

czy wskazywać na grożące niebezpieczeństwo, ale trzeba się jąć energicznie pracy, dać tej młodzieży jakiś równoważnik. Stańcie nam tedy trzeba w obronie. zespolić siły do walki o młodą, katolicką Polskę, popierać i prowadzić organizacje, na katolickich oparte podstawach. Nie wystarczy tu jednak sam ksiądz, bo ten ma niekiedy za wielkie trudności, by uporać się z demagogią i uprzedzeniem, ale trzeba ludzi świeckich, uświadomionych, zdających sobie sprawę z grozy położenia, ceniących należycie wartości religijne, którzyby tej młodzieży nadali kierunek młodzieży pozaszkolnej, tumanionej na wszelki sposób.

Najodpowiedniejszymi do takiej pracy na prowincji przynajmniej byłiby nauczyciele, jakby z powołania, ale to nauczycielstwo, zgrupowane w „Związku nauczycielstwa szkół powszechnych, ma już ideologię ustaloną i opinię na religijne wychowanie młodzieży ogólnie utartą, a zbyt dobrze znaną społeczeństwu naszemu. Z prawdziwą trwogą myśleć trzeba, że tacy wychowują młodzież. A choćby się znalazły jednostki szlachetniejsze z pośród takiego ugrupowania nauczycielstwa, to nie ostoją się wobec presji otoczenia, jak np. w Chmielniku Kieleckim jeden z nauczycieli chciał pomóc miejscowemu księdzu w pracy w Stowarz. Młodz. Polskiej, z powodu jednak stałych szykan, a wreszcie presji kierowniczej osoby, musiał się wycofać, gdyż ognisko z obowiązku popierać musi tylko „Strzelca”. Dawniej w rosyjskich szkołach prowadzono dzieci do kościoła, dziś mimo okólnika min. Bartla kierownictwo odmawia spełnienia tego obowiązku, gdyż w Polsce konstytucyjnie zastrzeżona jest wolność sumienia (argument kierownika). Według ich pojęć wszystkie wyznania jednakowo dobre i prawdziwe (można wywnioskować z tego, jakie ich osobiste religijne przekonania), nie kryją swych sympatii do Koła narodowego młodzieży żydowska według nich wywiera dobry wpływ moralny na polską i dlatego należy ją łączyć i t. d. Tacy chcą wziąć w swe ręce dusze młodzieży i urabiać je.

Miasto gorącej miłości ojczyzny, co Sienkiewiczowski stworzyła rycerzy, daje się tej młodzieży skoszlawiony sentyment do osoby i wmawia się, że to miłość Polski; tłumaczy się młodzieży pracującej, że dla proletarijuszki najodpowiedniejszy „Strzelec”.

Wobec tego ataku na młodzież naszą, wobec tego zamieszania i spustoszenia w duszach młodego pokolenia, stańcie nam trzeba, inteligencji katolickiej do obrony, odeprzeć atak!

Przysposobienie wojskowe jest rzeczą szlachetną, dobrze pomyślaną, w naszych warunkach konieczną i my ją w zakres naszego działania wciągnąć musimy — ale sam karabin nie wychowa młodzieży naszej. Prócz „Sokoła”, który nie jest dla wszystkich i nie wszędzie możliwy, istnieje szeroko w Polsce rozgałęziona organizacja „Zjednoczenie Młodzieży Polskiej” z centralą w Poznaniu, grupujące młodzież pozaszkolną, Społeczeństwo winno się nią zająć i poprzeć ją.

Walka wre, stańcie do niej przygotowani i zorganizowani!

Ks. dr. S. Sobalkowski.

## Na Walny Zjazd Delegatów Okr. Związku Młodzieży przy Tow. Roln. w Rzeszowie.

Jak Polska długa i szeroka wszędy i we wszystkich dziedzinach brzmi jedno hasło *Rozbudowa*.

Prowizorium wojenne, zadawanie się półśrodkami ustępują.

Dusi się w nich tętniące życie obecne.

Wymaga trwałych, wielkich form nowych, a na gruncie prac dotychczasowych wyrosłych.

Wieś nasza inne szaty przybiera. Przedłużają się drogi bite, zawisają mosty ręką polską stawiane. Murowane pałace zastępują zaciekające przez słomianą strzechę, szkółki powszechne. Coraz liczniej zjawiają się domy ludowe. Coraz skuteczniej przeciwstawia się zagrażającemu żywiołowi ognia brać strażacka. I coraz wyraźniej błyska myśl, że tylko gromadnie stworzyć można lepsze sposoby bytu. Że dziś gospodarka rolna, wprowadzająca postęp, opierać się musi na współdzielczości!

I silniej niż kiedykolwiek widać konieczność inicjatywy, wyrobienia społecznego i sumienności.

Wykształcić to w sobie mają zastępy Kół Młodzieży. Pójdą one do pracy całą masą na miejsce borykających się samotnie z trudnościami, rozrywanych do wszelkich robót jednostek.

Gotujcie się więc! Niech ta garść myśli pustych i pragnień gorących, będzie Wam drogowskazem, pobudką, umocnieniem wiary w siły Wasze Wsi Młodej przez świadomość, że nie sami jeno jesteście, że siła ta płynie z poczucia spójni braterskiej i zrozumienia wspólnych dążeń zwartej zorganizowanej gromady.

Okręgowy Związek Młodzieży rozesłał następujące Zaproszenie wraz z okólnikiem z daty 3 września.

Dnia 25 go września 1927 roku Okręgowy Związek Młodzieży Ziemi Rzeszowskiej urządza doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Młodzieży w Rzeszowie, połączony z uroczystością złożenia wianków dożynkowych Prezesom: Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i Okręgowego Związku Młodzieży. Komunikując o powyższym uprzejmie zapraszamy W. P. Porządek dnia: godz. 8 Zbiórka Kół Młodzieży w podwórzu O. T. R. w Rzeszowie, przy ul. Kolejowej 11, godz. 9:45 pochód przez miasto do kościoła gimnazjalnego, godz. 10 uroczysta msza św. odprowadzona przez Przewielebnego Ks. Siarę z Krasnego, Honorowego Prezesa Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Rzeszowie, godz. 10:45 pochód do Towarzystwa Rol., godz. 11:30 uroczystość Dożynek: a) wyjazd z wiankami do gmachu „Sokoła”, b) wręczenie wianków, c) piosenki dożynkowe, godz. 13 Zagajenie Zjazdu, a) powitanie gości, b) odczytanie porządku obrad, c) odczytanie protokołu, d) sprawozdanie OZM, e) dyskusja, f) wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, g) referat, h) dyskusja, j) wolne wnioski, godz. 17 zamknięcie obrad, godz. 19 Przedsta-

wienie amatorskie (szczegóły w afiszach), godz. 21 Zabawa taneczna. W czasie uroczystości wskazówek i informacji udzielać będą, wybrani w tym celu delegaci.

II. Na kierownika całej uroczystości powołano kolegę inż. Władysława Kamińskiego, instruktora OTR, któremu wszystkie Koła, Koleżanki i Koledzy Delegaci, winni się podporządkować i polecenia ściśle wykonać.

III. Zwracamy uwagę wszystkim Kółom Młodzieży, że dzień 25 września będzie świętem Młodzieży pracującej na roli, przeto wszyscy komu miła jest organizacja Związku Młodzieży winni się starać wziąć udział w pochodzie przez Rzeszów i to jak najliczniej, aby takowy wypadł imponująco. Koła, które posiadają swoje chorągwie, sztandary proszone są o przywiezienie takowych, aby las znaków zakwitł w porannem słońku wrześniowym.

Każde Koło, każdy Prezes, każdy członek winni sobie uważać za święty obowiązek i punkt honoru, aby jaknajliczniej wystąpić i tem pokazać całemu Społeczeństwu, że Młodzież Wsi Polskiej — to Młodzież Chłopska do niedawna pogardzona — jest zwartą organizacyjną gromadą, z którą się liczyć i szanować musi.

IV. Wszyscy delegaci winni mieć zaświadczenie imienne z podpisem prezesa i pieczęcią Koła dla uniknięcia nieporozumień jakie mogłyby zaistnieć przy większym zjeździe, wstęp na przedstawienie 50 gr. na zabawę 1 zł.

V. Pożądaniem jest, aby Młodzież ubrana była w stroje ludowe naszego powiatu.

Inż. Wł. Kamiński

K. Merklinger.

Prezes OZM.

## List z Kresów

uczennicy tut. Seminarjum żeń. do swej nauczycielki.

(Naszej Redakcji wręczono list, który ze względu na piękny sposób myślenia piszącej, z przyjemnością umieszczamy.)

Za pamięć i życzenia serdecznie dziękuję i całuję rączki.

Naprawdę z radością i dumą odczytywałam je, aby tylko Pan Zastępów dozwolił mi na tej niwie wytrwale i owocnie pracować, bym mogła Wychowawcom i b. Zakładowi jedynie chlubę przynosić, a wtedy naprawdę będę miała pełne zadowolenie wewnętrzne.

Dzisiaj już zdaję sobie sprawę z tego, jak trudno jest pracować nad dziećmi, jak wielkie jest zadanie nauczyciela-wychowawcy. Wprawdzie nie długo na tem polu pracuję, ale zato pole moje, to naprawdę pole, które przyciągamy do lepszych siewów i obfitszych zbiorów. To nasza praca, to nasze zadania na Kresach naszej Ojczyzny. My chcemy urodzajniejszymi uczynić te obszary wzniesić je na wyższe wyżyny, by zakwitły bujnie kulturą polską, opierając się na kulturze białoruskiej.

Nic więc dziwnego, że życzenia Czcigodnej Pani przyjąłam z taką radością, one dla mnie są jak gdyby błogosławieństwem na nowej drodze pracy.

## Zastosowanie maszyn w pracy biurowej.

Olbrzymi postęp w dziedzinie techniki, który przekuł cały ustrój społeczny i gospodarczy prawie w naszych oczach, który całe życie przesycał wibracją szalonego tętna — porwał za sobą i pracę biurową. Stały przed nią zupełnie nowe zagadnienia — lecz z drugiej strony do ich rozwiązania otrzymała środki techniczne, o których nie marzyła nawet fantazja 19 stulecia. Wszystko odbywa się tam cicho, sprawnie — nieznanie — jeden ruch ręki rozwiązuje najzawilsze zadania rachunkowe czy księgowo.

Na polu tem, jak i w innych dziedzinach techniki przoduje Ameryka: amerykańskie maszyny księgujące dodają, odejmują skomplikowane szeregi cyfr, sporządzają na taśmie papierowej rozmaite zestawienia buchalteryjne, wypisując wyniki końcowe w czerwonych cyfrach z uwzględnieniem lub bez uwzględnienia pewnych danych i t. d. Podobnie wyciągi z rachunków sporządza się dziś na drodze mechanicznej, bądźto w systemie mechanicznej księgowości, gdzie każda pozycja zapisuje się odrębnie na kilku arkuszach tak, że z końcem okresu obrachunkowego, wyciąg rachunku jest automatycznie gotowy, bądź też w drodze zdjęć fotograficznych (negatywów) danego kąta. Zdjęcia te wykonuje się w aparacie podobnym do aparatu dla powiększania zdjęć fotograficznych. Stosowany jest również systemem księgowania na specjalnym żelatynowym papierze, a w razie potrzeby sporządzenia wyciągu traktuje się to konto jako kłiszę i sporządza na papierze światłoczułym, odbitki — negatywy, podobnie jak to stosuje się powszechnie w rysunkach technicznych.

Maszyn księgujących jest kilka systemów, zbudowanych na odmiennej zasadzie. Najprostszymi są maszyny do dodawania i odejmowania. Utrwa-

lają one dokonane operacje rachunkowe na taśmie papieru. Pierwowzorem tych maszyn jest znana powszechnie kasa rejestrująca marki National, która znajduje się w każdym prawie sklepie.

Ogólne rezultaty pracy maszyn biurowych wykazują ich wyższość pod względem wydajności o 60—70 proc. w stosunku do takiego kompletu osób, który zastąpi komplet maszyn. Naturalnie odnosi się to tylko do dużych instytucyj, gdzie liczka pozycji do zaksięgowania wynosi kilka tysięcy dziennie. Maszyny te są naogół bardzo trwałe i przy odpowiednim obchodzeniu się nie wymagają prawie żadnych naprawek. W jednej z central pocztowego obrotu czekowego w Niemczech pracuje już komplet maszyn przez 12 lat bez zarzutu.

Od maszyn do liczenia opartych na zasadzie mechanicznej odróżniają się swą zasadą t. zw. kalkulatory. Założeniem tych aparatów jest działanie matematyczne, zwane logarytmowaniem. W swym praktycznym rezultacie, logarytmowanie sprowadza się do ogromnego uproszczenia działań złożonych, jak np. mnożenie, dzielenie, podnoszenie do potęg, pierwiastkowanie i t. d. Zwłaszcza dzielenie i mnożenie w swych bardziej skomplikowanych formach stanowi trudność w obliczeniach, a więc np. obliczanie odsetek, przeciętnego kursu faktur, kalkulek itp. Dzielenie i mnożenie sprowadzają się w liczeniu logarytmowym do znacznie prostszych działań: odejmowania i dodawania. Kalkulatory wykonują te działania z niesłychaną prostotą i szybkością. Walce poruszają się bardzo lekko, prawie bez szwistu, a odpowiednie urządzenie pozwala przytwierdzić wałeczek z celulozy w dowolnym miejscu wałka aluminiowego. Maszynka ta jest bardzo lekka, łatwo przenośna, a więc poręczna (można ją np. powiesić w budce telefonicznej na specjalnych wieszakach). Przy

obliczeniach dewizowych wartości kursowe we własnej walucie (np. kursy walut zagranicznych w złotych), oznacza się stale na walcu z celulozy barwnymi skazówkami (indykatory), w których komplet w 8 kolorach dołączony jest do każdego aparatu: razem 16 sztuk, dla odrębnego oznaczenia kursu kupna i sprzedaży. Przez proste ruchy walców dokonuje się najbardziej skomplikowanych wielokrotnych dzieleni i mnożeń, oraz odczytuje się rezultaty końcowe. Pomyłki są zupełnie wykluczone.

Ostatniem słowem w dziedzinie techniki wystawiania czeków jest wynalazek amerykański, polegający na wypisywaniu w treści czeku jego sumy słowami zapomocą maszynki, która wyciska słowa, oznaczające ukośne liczby (uniemożliwia to wpisanie dodatkowo jakiegokolwiek z góry lub z dołu), perforuje delikatnie wyciśnięte miejsce i napuszcza je czerwoną farbą odporną zupełnie na działanie kwasów, które fałszerze wywabiają pierwotną treść czeku, by wpisać nową sfałszowaną. Miejsce nad treścią oznaczającą kwotę, gdzie normalnie znajduje się nazwisko beneficjanta jest także delikatnie perforowane przez maszynkę, tak, że wszelka poprawka lub przerobiecie nazwiska beneficjanta jest zupełnie wykluczone. Wprowadzenie maszyn biurowych, choć jest jednorazowym większym wydatkiem, opłaca się jednak tam, gdzie praca ludzka jest droga, np. w Ameryce, gdzie ogólny poziom płac jest mniej więcej o 100 proc. wyższy w porównaniu z Polską.

## Popierajcie cele T. S. L.

Zapisujcie się na członków z kładką roczną 2 Zł. (Biuro T. S. L., gmach „Sokoła”, codziennie od 5—7).

# P. T. Prenumeratorów zalegających z przedpłatą prosimy o wyrównanie zaległości, gdyż będziemy musieli wstrzymać dalszą wysyłkę »Ziemi Rzeszowskiej«.

Jest mi tutaj bardzo dobrze, cieszę się sympatją grona i dzieci, mimo że te ostatnie są mi obcą narodowością i religią. Jestem zadowolona i życie tak sobie układam, że mnie z ludzmi, a ludziom ze mną jest dobrze, i że nie bardzo odczuwam brak rodziny, za którą jednakowoż dosyć tęsknię i z niecierpliwością oczekuję ferji, by jak ptak wrócić do gniazda, ogrzeć się ciepłem rodzinnym a potem znowu wylecieć na wolne powietrze o własnych siłach.

wdzięczna  
Maryla.

## MIASTO A WIEŚ.

(Głos Jarostawski).

Na organizację nowoczesnego państwa składają się zasadniczo dwa elementy w najogólniejszym pojęciu: miasto i wieś. Jakkolwiek obydwa czynniki są równorzędne, to jednak na pierwszy plan wysuwa się miasto, a na drugim zostaje wieś. Spróbujmy rozwiązać, jaką rolę w organizmie społeczno-państwowym spełniają obydwa te czynniki. Zaczniemy od pierwszego. Miasto jest siedzibą władz, urzędów, wojska, szkół, ośrodkiem przemysłu i handlu, wreszcie źródłem ruchu umysłowego, kulturalnego, oświatowego, społecznego i politycznego. Wieś, chociaż ma dużo wspólnych cech z zasadniczymi funkcjami życia miasta, to jednak posiada specyficznie swój nerw życiowy: pracę na roli. Wnikawszy głęboko w istotną wartość obydwu tych czynników dla życia Państwa stwierdzić trzeba stanowczo, że obydwa są jednakowo wartościowe, jeżeli działają wspólnie, wzajemnie się uzupełniają, czy dopełniają. Jakkolwiek wyodrębnienie miasta od wsi czy naodwrot (jak to czynią nieobliczalni i nieodpowiedzialni przed nikim zaściankowi partyjnicy) jest w zasadzie niewłaściwe, a nawet często wielce szkodliwe dla całokształtu zagadnień gospodarczo-społecznych Państwa. Jeżeli miasto jest mózgiem organizmu społecznego, to znów wieś muskułem i arterją krwionośną, jeżeli miasto jest misternie skonstruowaną maszyną, to wieś dostarcza siły popędowej.

Mózg bez dopływu świeżych sił ze zdrowego organizmu słabnie, maszyna, kiedy wygaśnie ogień pod kotłem, staje martwa — ale na odwrót muskuł bez mózgu to pasorzyt, węgiel bez maszyny zimnym kamieniem — miasto bez wsi zginie z głodu fizycznego, wieś bez miasta zginie z głodu duchowego. Z tego wynika, że zasadniczy interes, to jest utrzymanie życia jest wspólny i jednaki (mimo odgałęzień w różnych kierunkach). Pokłócenie wsi z miastem, czy miasta ze wsią to początek rozkładu życia społecznego. A jednak są czynniki, które wnoszą zamieszanie, wskazując na t. zw. odrębne interesy wsi i miasta. (Nawiasem mówiąc są to czynniki, które chcą robić odrębne interesy na wsi i w mieście, ale dla siebie).

Nie da się jednak zaprzeczyć fakt, że istnieje pewna nieufność wsi do miasta z jednej strony, z drugiej miasto spogląda z góry na wieś. Stan ten ma za sobą długą i rozgąloną historię. Źródła należałoby szukać jeszcze w organizacji Polski przedrozbiorowej. Wiadomo, że jednym z grzechów głównych dawnej Polski był ten, że niedoceniano wartości miasta w organizmie społecznym, skutkiem czego miasta zostały oddawna zalane przez żywioł obcy niemiecko-żydowski, a razem z miastem w obce ręce poszedł istotny nerw miasta: przemysł i handel. Piętno dawne widoczne jeszcze dzisiaj.

Drugim powodem nieufności wsi do miasta to polityka zaborców zwłaszcza Austrii. „Divide et impera“ (rozdzielaj-kłóć i rządź pokłóconymi) to było hasło austriackiej biurokracji. Chłop ze wsi w oczach c. k. urzędnika nie wiele różnił się od bydłęcia, tak też był traktowany, a ponieważ w umyśle chłopca najgłębiej utkwiał żandarm i poborca podatkowy, którego obawiał się i razem nienawidził, nje dziwnego, że miasto w jego oczach (jako siedziba urzędu przedewszystkiem) stawało się jakimś groźnym potworem. Stąd, uogólnienie — każdy kto nosi surdut i krawatkę to tzw. „pan“ z miasta, przed którym trzeba się mieć na ostrożności.

Nawet ofiarne prace oświatowe wśród ludu spotykała się z nieufnością, podejrzewał chłop, że założenie szkoły, czy czytelnia na wsi to jakiś „pański“ interes czy podstęp. Bogu dzięki obecnie już stosunki znacznie się zmieniły na lepsze. Ale czy już wszystko od-

robione? Czy nie stokroć groźniejszym wrogiem, niż austriacki duch dla wsi polskiej jest dzisiejszy radykał demagog, który wydziera chłopu poczucie prawa, sprawiedliwości, zasad religijnych, „wyzwalając“ go z jarzma kulturalnego postępu? A przecież ta zaraza idzie z miasta na wieś! Co smutniejsze, sami Polacy (świadkom czy nie) własnymi rękami dla obcych interesów rozrywają główne więzadła społeczne. Historia wyda o nich sąd należyty. Iskra niezgody wznieca pożar nienawiści, a ta rujnuje siły społeczeństwa. Dzisiaj nieufność wsi do miasta zaczyna przybierać nowy kształt. Wieś przez kilka lat bałamucona na różne sposoby okłamywana obietnicami, których nikt nie myślał dotrzymać, nie mając przeważnie własnego zdania, łapaną w sieci różnych szantaryzistów, zawiódła się, okłamano ją, oszukano i wyzyskano, wynik zubożenie, zniechęcenie, nieufność przerażająca się w niewiarę w lepsze jutro. Odpowiedzialność za stan dzisiejszy wsi spada ogólnie biorąc na miasto. Miasto wolnej Polski nie przygotowane do spełniania swej kulturalno-społecznej roli wobec wsi — musi uświadomić sobie rzetelnie bilans dzisiejszych stosunków. Wprawdzie na obronę swoją inteligencja miejska może podać argument następujący: inteligencja rzetelna, wyrobiona społecznie i kulturalnie o charakterze praworządnym i państwowotwórczym, z trudem vegetując z dnia na dzień — znajduje się w mniejszości liczebnej, została zakrzywana przez elementy płytkie, krótkowzroczne o charakterze egoistycznym, o instynktach serwilistycznych. Wezbrana fala społeczna niosąc za sobą najrozmaitsze męty i brudy burzy się i szumi, usiłuje zahuczeć, zalać, przestraszyć. Miazmaty rozkładu unoszą się nad miastami, bakcyle przedostają się na wieś. Wszystko to prawda oczywista, ale nikogo trudności nie mogą usprawiedliwić. Nie wolno nikomu wątpić! Polska wyjdzie cało, bo Polska to wielka rzecz, ale wyżyć trzeba wszystkie siły, wykrzesać z miasta i ze wsi ożywcze iskry poświęcenia dla ideału porządku, prawa, ładu i sprawiedliwości. Inicytywę dać musi miasto, zrozumieć wspólny interes musi wieś.

Wieś musi nadmiar swoich sił wyżyć i opanować w mieście handel i przemysł, miasto musi promieniować na wieś swoją zdrową kulturą i tężyzną duchową i wtedy dopiero tak miasto jak i wieś spełnią należycie swoją rolę w organizacji nowej i potężnej Polski. (— sek —)

### „Płomyk“ i „Płomyczek“.

W dniu 7 września ukazały się pierwsze tegoroczne numery „Płomyka“ i „Płomyczka“, pism wydawanych już rok dwunasty przez Związek Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych. Zarówno „Płomyk“, przeznaczony dla dzieci i młodzieży, jak i „Płomyczek“ — dla młodszych dzieci, stoją jako tego rodzaju pisma na wysokości swojego zadania. Pierwszy numer „Płomyka“ i „Płomyczka“ wykazują, jak głęboko pisma te wnikają w potrzeby szkoły. Piękny dobór artykułów o treści wychowawczej i społecznej, powieści i opowiadania z życia szkolnego J. Porazińskiej i M. Kownackiej, sprawozdania z wydarzeń aktualnych, dział sportowy, rozrywki sprawiają, że numery tętnią życiem i dają do rąk nieoceniony materiał nauczycielom i wychowawcom, a zdrowy pokarm dzieciom.

Zarówno „Płomyk“, jak i „Płomyczek“ wychodzą będą w bieżącym roku szk. w zwiększonej objętości.

W „Płomyczku“ przybył cały dział, drukowany specjalnie dużymi literami dla dzieci uczących się czytać.

Jako specjalny dodatek do pierwszego numeru „Płomyka“ i „Płomyczka“ dołączony został gustownie wykonany kalendarz na rok szkolny 1927/8.

„Płomyk“ i „Płomyczek“ zaprenumerować można w Warszawie, ul. Świętokrzyska 18.

### NADEŚLANE.

APTEKĘ POD



przy ulicy Zamkowej

obejmuje od dnia 1 października br. we wspólnym zarządzie.

Mr. A. Serwacki

Mr. W. Godlewski.

### KRONIKA.

**Sprostowanie.** W Nrze 33 „Ziemi Rzesz.“ podane było w kronice „kieszonkowcy“, że za kradzież kieszonkową aresztowano 8/8 Józefa Zajacę z Głogowa. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że nazwisko to niema nic wspólnego z p. Józefem Zajacem, synem Jana lat 40, zamieszkałym w Głogowie, ul. Stylcowska.

**Podwyższenie taryfy pocztowej.** Począwszy od dnia 10 września br. wchodzi w życie podwyższona taryfa pocztowa w obrocie paczkowym a mianowicie: Paczki wagi do 1 kg z 50 gr na 1 zł; powyżej 1 kg do 5 kg z 1 zł 20 gr na 2 zł; powyżej 5 kg do 10 kg z 2 zł na 3 zł; powyżej 10 kg do 15 z 3 zł 50 gr na 5; powyżej 15 kg do 20 kg z 4 zł 50 gr na 6 zł. Podwyższone są również dodatkowe należności pocztowe za doręczenie paczek.

**Zmiany w kuratorjum O. S. L.** Jak nam donoszą, z Kuratorjum O. S. L. dokonano wielu zmian, zwłaszcza na stanowiskach naczelników wydziałów i wizytatorów, a mianowicie: 1) Mianowani wizytatorami: Michał Hryszak, dyrektor gimnazjum ruskiego w Przemyślu i dyr. Włodzimierz Lewicki prof. II gimnazjum we Lwowie. 2) Przeniesieni wizytatorowie: Franciszek Oziębły do Kuratorjum O. S. w Łodzi. 3) Zwolnieni ze służby: Wizytatorowie Jerzy Wąsowicz, Mieczysław Wojkowski i Otton Zukowski, tudzież naczelnik rachuby Franciszek Andrzejek. 4) Spensjonowani: Bronisław Czerny naczelnik wydziału, oraz wizytatorowie Dr. Kociuba i Jan Matijów.

**Co grają kina?** „Kino Wanda“ wyświetla wielki dramat pt. „Droga do przyszłości“. Ponadto komedia w 2 aktach.

„Kino Muzeum“ wyświetla wielki dramat obyczajowy pt. „Mężczyzna któremu się płaci“. Ponadto komedia w 2 aktach.

**Chrześcijański Związek Zawodowy Droźników w Małopolsce.** Jeszcze w r. 1921. zorganizowali się pracownicy dróg kołowych w Małopolsce tak rządowi, jak i po powiatach w Chrześcijańskim Związku Zawodowym Droźników z siedzibą w Krakowie. Po pierwszych latach pomyślnego rozwoju Związku nastąpiło osłabienie pracy organizacyjnej. Złożyły się na to wielorakie przyczyny, a głównie ciężkie położenie materialne, w jakim się znaleźli droźnicy, a szczególnie kategorii droźników powiatowych. Mimo wszystko organizacja przewyciężyła wszelkie trudności, ostatni IX Zjazd delegatów Związku Droźników z Małopolski, odbyty w ostatnich dniach wykazał, iż organizacja wkracza na drogę normalnego rozwoju. Zjazd przyjął do wiadomości sprawozdanie z działalności Związku które złożył sekretarz związkowy p. Front, jak również sprawozdanie kasowe Związku i Kasy samopomocy Droźników. Mimo tylu trudności stan Kasy Związku jest pomyślny, a Związek posiada gotówkę w kwocie zł. 306. Na zjeździe dokonano wyboru nowego Zarządu w osobach: pp. Piotra Jelonka, Pawła Pluciska, Franciszka Szczepanka i innych. Uchwalono zaważać wszystkich droźników w Małopolsce, by się wpisali z powrotem do Związku i wybrano Komisję, do której zaproszono między innymi Ks. Ludwika Kasprzyka, która ma opracować regulamin i statut Kasy Samopomocy i przedłożyć go na najbliższym Zjeździe. Sekretarjat Związku podejmie również w najbliższym czasie wydanie „Gazetki Związkowej“. Biuro Sekretarjatu Związku Droźników mieści się w Krakowie przy ul. Potockiego L. 11 i tam należy zgłaszać przystąpienie do Związku i kierować wszelką korespondencją. Nie wątpliwy, iż w niedługim czasie wszyscy droźnicy w Małopolsce wpiszą się do organizacji i tak dadzą trwale podstawy własnemu Związkowi.

**Przedstawienie teatralne w sali Sokoła.** W niedzielę dn. 18 września odbędzie się przedstawienie Tow. Św. Zyty ze współdziałaniem teatru „Reduta“. Dane będą dwie sztuczki Adam i Ewa krotoczwila ze śpiewem i sztuczka ludowa Bursztyny Kasi. Zapewno publiczność wypełni salę, popierając sympatyczny cel Schroniska Sług tem więcej, że współdział „Reduta“, muzyka wojskowa i znana staraność opracowań ról przez amatorki utwórczyni, dają gwarancję że przedstawienie odbawi słuchaczy.

**Samobójstwo z powodu długów.** Dnia 8/9 br. popełnił Marcin Wojtowicz ze Staroniu samobójstwo przez powieszenie. Przyczyną jego czynu miały być kłopoty materialne i niemożność spłaty zaciągniętych długów.

**Zbrodnicy zamach.** Dnia 10. b. m. o godz. 8.30 na linii: Rzeszów — Jasło tuż za stacją Rzeszów — Staroniwa auto szynowe Sekcji utrzymania kolei w Rzeszowie najechało na ułożone na szynie przez zbrodniczą rękę kamienie, skutkiem czego, wyskoczywszy ze szyn, obróciło się o 180 stopni. Autem tym jechała komisja kolejowa złożona z Kontrolora utrzymania kolei inż. Hoeschla, delegata Dyr. Kolei Państwowych dra praw Pałkowskiego i inż. tutejszej Sekcji utrzymania kolei inż. Miaskowskiego. Wszyscy jadący wypadli częściowo w żwir, częściowo na skarpe, doznając uszkodzeń dość znacznych. Tylko dzięki przytomności szofera Wróbla Stanisława nie skończyło się na groźniejszych następstwach, gdyż ten zobaczywszy leżące kamienie zwolnił bieg auta, lecz wstrzymać go nie mógł już, z powodu zbyt małej odległości. Natychmiast zażądano pomocy z Rzeszowa, uszkodzone auto załadowano na wózek kolejowy i odesłano do remontu, zaś ranni po prowizorycznym opatrzeniu ran pojechali dalej do Jasła motorówką. Jak dowiadujemy się, dzięki znanej sprawności Policji Państwowej w Boguchwale wykryto sprawcę w osobie 15 to letniego chłopca zajętego u p. Stanisława Serwy.

**Bójka w karczmie Kriegera.** Po festynie w Przybyszówce, który się odbył dnia 11/9 br. udali się między innymi Józef Pustelniak, ślusarz kolejowy, Antoni Walach i Józef Ślisz do karczmy Kriegera. Tam zupełnie bez powodu Antoni Walach i Józef Ślisz wszczęli bójkę z Józefem Pustelniakiem, w czasie której Józef Ślisz zgasił lampę, a Antoni Walach wyjął nóż i ugodził nim Pustelniaka w okolicę płuca. Zdając sobie sprawę z grozy niebezpieczeństwa, począł Pustelniak, ostatkiem sił goniąc, uciekając ku drzwiom, by wydostać się z opresji napastników. Ci jednak rzucili się za nim w pogoń i pokłóli go w straszliwy sposób nożami. Obecnie Józef Pustelniak walczy ze śmiercią w szpitalu w Rzeszowie, Antoni Walach a Józef Ślisz zbiegli.

**„Tydzień Radjowy.”** Ukazał się Nr. 21 ilustrowanego czasopisma „Tydzień Radjowy”, z datą na dzień 11 września br. i zawiera następujące artykuły i notatki: Dokończenie ciekawej i aktualnej pracy mecenasa Hanasza pt. „Czy właściciel domu może zabronić lokatorowi instalacji anteny?“, streszczenie interesującego referatu, wygłoszonego przed mikrofonem przez inż. Andrzejewskiego p. t. „Ochrona zabytków kościelnych“; audycje muzyczne „R. P.“; notatka p. t. „August Mocny jako mecenas sztuki“, „Koncert basisty Zyg. Jabłonowskiego“; w dwudziestą rocznicę śmierci Edwarda Griega, dalszy ciąg trzecia i czwarta lekcja metody praktycznego uczenia się języka francuskiego prof. Omera Neveux, a; Nowiny radjowe; Wyniki dwóch ankiet w sprawie t. zw. „Ciszy radjowej“ i umieszczanie programów radjostacji zagranicznych; Dział rozrywek umysłowych pod redakcją Marjana Fontany, znanego polskiego szaracisty. Kończy numer szereg komunikatów Radjoklubu i „Radio Poznańskiego“. Cena 40 groszy. Do nabycia wszędzie. Czytajcie i abonujcie „Tydzień Radjowy“.

## OGŁOSZENIA.

### Nowa placówka przemysłu artystycznego w Rzeszowie.

Wytwórnia betonów, dachówek i drenów, własność architekta **Plotra Emilewicza** została rozszerzona

w swoim przemyśle wytwórnią nagrobków, pomników, grobowców, ołtarzy, wodotrysków, figur przydrożnych i kościelnych i ozdób ogrodowych, salonowych i balkonowych.

Powyższe wykonywane będą: z terazzo, terrabony, sztucznego marmuru, granitu, porfiru i t. p.

Na życzenie wykonuje Firma maski pośmiertne.

Nowy ten rodzaj przemysłu polecam względem Szanownej Publiczności.

**P. Emilewicz i Ska.**  
Rzeszów.

148

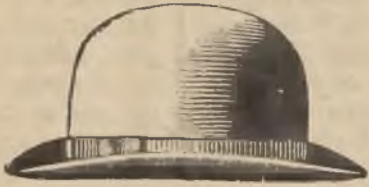
### Perlmuttera Ultramaryna!

Jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

34—52 Wszędzie do nabycia.

## ROBERT DONTH w Rzeszowie 3-go Maja 2. poleca w wielkim wyborze:

Woby, Szyfony, Płócenka, Wsypy,  
Flanele, Barchany,  
Materje, Szewioty,  
Watalinę białą i czarną,  
Chustki do odziewania i na głowę,  
Chusteczki, Krawaty, Kołnierze,  
Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki,  
Parasole, Laski, Szelki, Spinki,  
Bieliznę trykotową Prof. Dra Jaegera,  
Koce, Pledy, Derki.

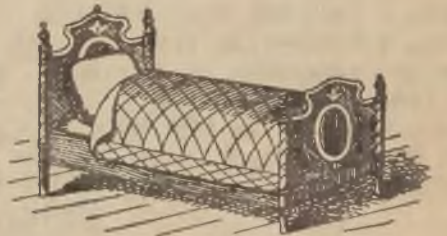


**Kapelusze**  
wszelkich rodzajów  
od Zł. 13-50

**Kaszkiety**  
od Zł. 3- -

**Własnego wyrobu:**  
**BIELIZNA**  
męska i damska  
Koszule z pikowym przodem pierwszej jakości  
po Zł. 12-80  
**KOŁDRY**  
w największym wyborze  
Kołdry na białej wacie  
po Zł. 30- -

Wszelkie materje koldrowe  
Wolna, Wata.



Wszelkie zamówienia na bieliznę i kołdry wykonuje  
we własnej pracowni po cenach najniższych.

## Bank Ziemi Rzeszowskiej

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Rzeszów, ulica Grottgera (Hotel Udziałowy).

**Przyjmuje wkładki oszczędnościowe w walucie złotowej i dolarowej.**

Załatwia inkaso weksli, winkulacje, oraz wykonuje wszelkie czynności bankowe.

1-10

18

L. 2305/27

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Rzeszowie rozpisuje niniejszem

## KONKURS

na posadę dyrektora Kasy Chorych z wynagrodzeniem VIII. grupy szczebel a według norm płac urzędników państwowych z 20% dodatkiem komunalnym.

W Y M O G I.

- 1) Obywatelstwo polskie
- 2) Nieprzekroczony 40 rok życia
- 3) Świadczenie zdrowia
- 4) Ukończone studja prawnicze ewentualnie gimnazjum z egzaminem dojrzałości
- 5) Praktyka dwuletnia przy Kasach Chorych
- 6) Własnoręcznie napisany życiorys.

Posada nadaną zostanie narazie prowizorycznie z tem, że po roku nie-nagannej i zadowolającej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania stosownie udokumentowane, należy wnieść do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Rzeszowie najpóźniej do 30 września 1927 r.

Przewodniczący Zarządu:  
**Fr. Czarnik m. p.**

**WSZELKIE DRUKI**  
starannie — szybko — tanio  
wykonuje

**DRUKARNIA**  
**UDZIAŁOWA**

Rzeszów 3-go Maja (naprzeciw poczty.)

Reklama jest dźwignią handlu!

MAGAZYN  
**GALANTERYJNO-MODNY**  
**KAZIMIERZA SALWACHA**  
w Rzeszowie, ulica Kościuszki 8

poleca

w wielkim wyborze:

TECZKI i TORBY na książki, TEKI na papiery i błórka, SKRZYPCE, MANDOLINY, SMYCZKI i wszelkie przybory do instr. muzycznych.

WŁÓCZKI, BAWELNY D. M. C.  
Przybory do szycia i robót ręcznych.

**Ceraty na stoły.**

TOREBKI damskie, NECESERY, TORBY i WALIZKI podróżne.

SCYZORYKI, NOŻYCZKI, BRZYTWY, MASZYNKI do strzyżenia i t. p.

**Lustra.**

CHUSTECZKI, PARASOLE, LASKI, KRAWATY, CZAPECZKI i KAPELUSIKI dziecinne i studenckie.

BIELIZNĘ męską białą i kolorową.

PERFUMY, PUDRY, MYDŁA, WODY KOŁONSKIE, GĄBKI, KOSMETYKI i t. p.

Wielki wybór zabawek dziecięcych!

Wielki wybór zabawek dziecięcych!

Handel komisowy chmielu  
**Maurycy Piepes**

L W Ó W, ul. Dąbcańskiej 7.

Adres telegr.: PIEPES, LWÓW Tel. 738

kupuje chmiel pod korzystnymi warunkami. 1-2

145

**WODY MINERALNE**

(Gieshübler, Billńska, Selterska, Kissingen, Vichy, Elmera i t. d.)

FABRYKI

**RZAÇA i CHMURSKI**  
W KRAKOWIE

poleca

**SKŁADNICA KÓŁEK ROLNICZYCH**  
w Rzeszowie

PO CENACH NAJNIŻSZYCH

Do nabycia w sklepach:  
przy ul. 3-go maja, ul. Dr. Jabłońskiego i w sklepie K. Rogowskiego i Ska.